
Historycy przeciwko gwałceniu historii (stanowisko Stowarzyszenia Historyków Republiki Czeskiej)

Przegląd Historyczny 94/1, 59-63

2003

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Historycy przeciw gwałceniu historii (stanowisko Stowarzyszenia Historyków Republiki Czeskiej)*

Europa Środkowa uległa żywiołowemu historycyzmowi; dziennikarze, publicyści, politycy i inni chętni znów pochwycili historię jako broń ofensywną. Zaczęli celowo ją przewartościowywać i znajdować w niej argumenty dla poparcia swych doraźnych programów i interesów. Narody Europy Środkowej mają uświadomić sobie dzięki tym amatorskim interpretatorom przeszłości, że droga do cywilizowanego współżycia narodów nie prowadzi od obecnego — zaiste niedoskonałego — stanu rzeczy prosto ku przyszłości, lecz okreśną trasą poprzez przeszłość. W celu opanowania współczesności i przyszłości przy pomocy historii dochodzi do takiego wykładu przeszłości, który nie ma nic wspólnego z jej naukowym poznaniem i krytyczną interpretacją. Poprzez celowy wybór szczegółów, stosowanie półprawd i jawnych fałszów następuje deformacja obrazu historii w takim stopniu, że publiczność jedynie z trudem zdoła się w nim orientować.

W warunkach, gdy dyletancki, bezkrytyczny i dowolnie zmanipulowany wykład historii staje się przyczyną nieporozumień między państwami i przedmiotem debat parlamentów, uważamy za swój obowiązek jak najwiężej sformułować kilkanaście tez o czeskich dziejach w XX w. — na temat, który w ostatnich czasach stał się przedmiotem szczególnie intensywnych zniekształceń i nadużyć w środkach masowego przekazu. Jesteśmy przekonani, że poznawanie historii stanowi otwarty proces. Mamy wszakże zarazem doświadczenia, że utylitarne przekręcanie i negowanie sprawdzonych w międzynarodowej dyskusji naukowej wiadomości o przeszłości może stać się jednym z najskuteczniejszych instrumentów jątrzenia społeczeństw, tak wewnątrz poszczególnych państw, jak też narodów między sobą. Swym oświadczeniem chcemy zwrócić uwagę na to niebezpieczeństwo i przedstawić kilkanaście orientacyjnych punktów dla przyszłej dyskusji.

1). Europa Środkowa jest z punktu widzenia etnicznego szczególnie skomplikowanym obszarem, w którym problemy współżycia i konfliktów grup etnicznych, narodów i mniejszości narodowych trwały ponad tysiąc lat, aż do dramatów migracyjnych w przeddzień drugiej wojny światowej, podczas niej oraz krótko po jej zakończeniu. Podobnie jak

* Publikowany dokument, podobnie jak następny materiał, stanowi odpowiedź czeskiego środowiska historycznego na żądanie unieważnienia tzw. dekretów Benesa z 1945 r., które pojawiło się — po raz kolejny — w trakcie debaty politycznej w Niemczech w roku 2002. Redakcja zdecydowała się na jego opublikowanie widząc w nim znakomity dokument chwili — źródło do historii najnowszej [przyj. Red.].

w innych częściach świata, także w Europie Środkowej nigdy nie istniał etnicznie i narodowościowo wyważony oraz „sprawiedliwy” układ stosunków, ustabilizowany przez dłuższy czas. W następstwie dramatycznych nieraz przemian, które dokonywały się w ciągu dziejów, nigdy nie było można po upływie lat przywrócić niegdysiejszego „idealnego” stanu rzeczy. Mieszkańcom tej części świata pozostawało jedynie poszukiwanie po każdej z katastrof nowej, delikatnej równowagi współżycia, porozumienia i współpracy.

2). Monarchię habsburską często określa się przy — wyidealizowanym — spojrzeniu wstecz jako czynnik stabilizacji w naszej części kontynentu. W rzeczywistości Austro–Węgry nie oferowały nawet w przybliżeniu optymalnego rozwiązania skomplikowanych stosunków środkowoeuropejskich, lecz pozostawały tylko jedną z szeregu nieudanych prób integracji tego obszaru siłą. Czeska reprezentacja polityczna usiłowała systematycznie od lat osiemdziesiątych XIX stulecia doprowadzić do wewnętrznej — federacyjnej — reformy monarchii, do równouprawnienia wszystkich jej narodów. Wysiłków tych, które w różnych formach pomimo powtarzających się niepowodzeń trwały aż do 1917 r., nie uwieńczył przecież sukces.

3). Austro–Węgry (przy intensywnym i ze świadomością celu poparciu Cesarstwa Niemieckiego) stały się pierwszym agresorem podczas pierwszej wojny światowej, za co ponosi winę przede wszystkim dynastia habsburska oraz elity władzy panujących narodów — austriackich Niemców i Węgrów. Nawet ogromne cierpienia wojenne mieszkańców monarchii nie skłoniły ich przedstawicieli do niezbędnych reform w duchu federacji ani też do zawarcia pokoju. W momencie załamania się wysiłków wojennych Niemiec i Austro–Węgier w końcu 1918 r. na ich gruzach ukonstytuowały się narodowe państwa sukcesyjne, zaś dawnym narodom panującym pozostały znacznie okrojone terytoria, dotknięte przez dramat klęski i rewolucyjnego rozkładu.

4). Republika Czechosłowacka powstała i ukonstytuowała się jako wyraz czeskiej rodzimej państwowości, woli, chęci i zdolności do przejęcia odpowiedzialności za wyczerpany wojną kraj i jego ludność, a także jako rezultat rozległej i uwieńczonej powodzeniem politycznej i wojskowej akcji zagranicznej. Międzynarodowe uznanie prawne Republiki było wyrazem zaufania sojuszników do czeskiej zdolności stworzenia i utrzymania stabilności i demokracji w sercu Europy, w czasach rozkładu i ogólnego chaosu. Mniejszość niemiecka na ziemiach czeskich — jak później konstatowali jej przedstawiciele — początkowo nie zrozumiała, na własną szkodę, rozmiarów porażki państw centralnych ani też efemeryczności lewicowego upojenia rewolucyjnego i nie stanęła po stronie powstającej Republiki.

5). Czechosłowacja nie była zaiste państwem doskonałym. Usiłowała jednak najbardziej konsekwentnie w Europie Środkowej i Wschodniej stworzyć system demokratyczny oraz ukształtowała wyjątkowo wysoki standard państwowego wspierania życia społecznego, kulturalnego i politycznego mniejszości narodowych. Niemieccy obywatele Republiki stali się pełnoprawnymi obywatelami demokratycznego państwa, wybrani ich przedstawiciele uczestniczyli od 1926 r. w sprawowaniu władzy w tym państwie, i to w o wiele większym stopniu, niż Czesi mogli uczestniczyć w rządach w Austro–Węgrzech.

6). Czechosłowacja stała się w latach trzydziestych schronieniem dla wielu niemieckich demokratów oraz licznych osób prześladowanych z przyczyn rasowych i uchodzących przed hitleryzmem. Większość członków mniejszości niemieckiej, ciężko dotkniętej m.in. przez światowy kryzys gospodarczy, znalazła jednakże swój ideał w narodowym socjalizmie sąsiedniego państwa. Lojalność Niemców sudeckich wobec Czechosłowacji radykał-

nie malała — ujawniło się to podczas wyborów parlamentarnych w 1935 r., a jeszcze bardziej drastycznie podczas wyborów komunalnych w 1938 r., gdy Partia Niemców Sudeckich Henleina, finansowana i kierowana z Trzeciej Rzeszy Hitlera, zebrała 88% (1 279 tys.) głosów niemieckich. Po stronie demokracji pozostali jedynie niemieccy socjaldemokraci. Oni także — wraz z tymi niemieckimi Czechosłowakami, których hitlerowcy uznali za Żydów — najciężej zapłacili za dyktat monachijski i oderwanie czechosłowackiego pogranicza na rzecz Trzeciej Rzeszy.

7). Opowiadający się za hitleryzmem Niemcy sudeccy (ponad pół miliona wstąpiło do NSDAP, dzięki czemu stopień ich upartyjnienia osiągnął 17% ogółu, przez co ze znaczną przewagą zajęli pierwsze miejsce w całej Rzeszy) brali czynny udział w terrorze okupacyjnym na ziemiach czeskich. Ich wybrani przedstawiciele we współpracy z hitlerowcami z Rzeszy przygotowali plan całkowitego zniszczenia narodu czeskiego. Niemcy hitlerowskie, których obywatelami stali się Niemcy sudeccy, zapoczątkowały w 1939 r. realizację planu rozległych przymusowych przesunięć zagranicznych mniejszości niemieckich z powrotem do Rzeszy i związanego z tym transferu oraz zagłady mniejszości słowiańskich z terenów przeznaczonych do germańskiej kolonizacji.

8). Niemcy hitlerowskie, które pomimo obietnic z Monachium okupowały 15 marca 1939 r. czesko-morawską resztkę okrojonej Czechosłowacji, rozpętały drugą wojnę światową i związane z nią systematyczne mordowanie narodów wschodniej Europy. Stały się w ten sposób głównym winowajcą największej tragedii ludzkich dziejów, która kosztowała życie 60 milionów osób oraz doprowadziła do niesłychanie okrutnej zagłady Żydów i Romów i do gigantycznego ludobójstwa innych narodów. Pokonane i bezwarunkowo kapitulujące Niemcy zapłaciły za tę winę utratą trzeciej części swego terytorium, ucieczką, wygnaniem i transferem 12 milionów osób z Europy Środkowej i Wschodniej na swe pomniejszone i podzielone terytorium oraz przejściową utratą suwerenności państwowej.

9). Wkrótce po rozpoczęciu drugiej wojny światowej zaczęło się w kolach sojusznicych szerzyć przekonanie, że powojenna stabilizacja kontynentu będzie kiedyś możliwa jedynie wówczas, gdy z Europy Środkowej i Wschodniej usunięte zostanie zjawisko mniejszości. Dlatego też rząd brytyjski w 1942 r. podjął decyzję o transferze (względnie wypędzeniu) mniejszości niemieckich z wyzwolonych krajów. W 1943 r. przyłączył się do tego stanowiska rząd USA, Wolni Francuzi, a wreszcie i ZSRR. Również rządy Czechosłowacji oraz Polski na uchodźstwie broniły tej koncepcji, propagowanej radykalnie od początku wojny także przez grupy ruchu oporu w kraju i wojskowe formacje na uchodźstwie.

10). Klęska Niemiec nie obeszła się nigdzie w Europie bez cierpień niewinnych członków narodu niemieckiego. Z pożałowania godnymi ekscesami łączy się także tzw. dzikie usuwanie Niemców z Czechosłowacji, przy czym ujawniły się, również po stronie czeskiej, konsekwencje wojny, hitlerowskiego terroru i związanego z nim skrajnego rozchwiania prawnych i etycznych zasad postępowania. Niemcy sudeccy (oprócz osób o udowodnionej postawie antyfaszystowskiej oraz ofiar hitlerowskich prześladowań) — zgodnie z powszechnie podzielaną wówczas w Europie i Ameryce zasadą zbiorowej winy — zostali pozbawieni obywatelstwa czechosłowackiego, większości praw obywatelskich oraz mienia.

11). Około trzech milionów Niemców wypędzonych (od sierpnia 1945 r.) z ziem czeskich stanowiło czwartą część ogólnej liczby wysiedlonej ludności niemieckiej. Transfer stał się nieodłączną częścią demograficznych, politycznych i prawno-międzynarodowych przemian powojennej Europy i został zatwierdzony przez konferencję poczdamską, tak samo jak granice niemieckie na Odrze i Nysie lub inne zmiany terytorialne w Europie Środkowej i Wschodniej.

12). Konfiskata mienia Rzeszy hitlerowskiej oraz mienia mniejszości niemieckich była w całej Europie bezpośrednią konsekwencją wydarzeń wojennych oraz strat gospodarczych państw okupowanych przez hitlerowców. Zdecydowała o tym w nawiązaniu do wojennych zasad sojuszniczych paryska konferencja reparacyjna, która obiecała także Czechosłowacji wysokie odszkodowania wojenne (zapłacono zaledwie kilka promili ich ustalonej wartości).

13). Dekrety prezydenta Republiki, wydawane w okresie, gdy nie istniał powołany w drodze wyborów parlament na uchodźstwie ani w niedawno wyzwolonej Czechosłowacji, stały się normalnymi ustawami po ich aprobachie przez tymczasowe Zgromadzenie Narodowe. Były — podobnie jak analogiczne przedsięwzięcia w innych krajach zwycięskiej koalicji antyfaszystowskiej — narzędziem walki przeciw hitleryzmowi, powojennej denazyfikacji oraz odnowy demokratycznego systemu prawa na terytorium Czechosłowacji. A chociaż straciły moc obowiązującą od końca 1992 r., po przyjęciu przez Czechosłowację ustawy o Karcie Praw i Swobód Obywatelskich, należą do historii rozwoju prawa Republiki Czeskiej i Europy w czasach, gdy zaczęto przezwyciężać następstwa agresji hitlerowskiej i drugiej wojny światowej.

14). Amnestia dla sprawców czynów przemocy popełnionych w okresie walki przeciw hitleryzmowi oraz wyzwiania Czechosłowacji, uchwalona w 1946 r., nie obejmowała *a priori* powojennych przestępstw przeciw mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji. Po jej ogłoszeniu (do początku 1948 r.) prowadzono ok. 40 procesów przeciwko sprawcom powojennych morderstw.

15). Czechosłowacja była ofiarą agresji ze strony hitlerowskich Niemiec. Ludność Republiki stała się przedmiotem selektywnego, lecz masowego morderczego terroru, który realizowali ich przedstawiciele, członkowie formacji zbrojnych i represyjnych, a także inni obywatele Trzeciej Rzeszy, w tym Niemcy sudeccy i Austriacy. Ukarano jedynie mniejszą ich część, m.in. z powodu ucieczki, wygnania i transferu niemieckiej mniejszości z Czechosłowacji. Około 300 tys. obywateli czeskosłowackich wszystkich języków i narodowości padło w Czechach i na Morawach ofiarą morderstw hitlerowskich lub zginęło w szeregach czeskosłowackich formacji wojskowych. Przeszło 200 tys. Niemców sudeckich zginęło za hitlerowskie Niemcy, ponad 6 tys. dalszych popełniło samobójstwo, zaś 25–40 tys. Niemców sudeckich zginęło w związku z wypędzeniem lub transferem.

* * *

Dzieje Europy Środkowej w XX w. były w znacznej części złe, a nawet okrutne. Cierpienia wygnańców trwały jeszcze co najmniej dziesięć lat w nowej, niemieckiej ojczyźnie, Czechosłowacja w rezultacie wojny znalazła się w mocarstwowej sferze Związku Radzieckiego i cierpiała brak wolności aż do 1989 r. Wszystkie te fakty i procesy można na początku XXI w. wyjaśnić bardziej całościowo, z uwzględnieniem nowych doświadczeń i ocenić je na nowo. Nie można ich jednak zmienić. I to nawet z uwzględnieniem okoliczności, że w ciągu dziesięcioleci zmieniły się diametralnie europejskie i światowe poglądy na takie zjawiska, jak zbiorowa wina lub przymusowe migracje.

Manipulacja, usiłująca zamienić miejscami sprawców i ofiary agresji, nie odpowiada wszak samej istocie rzeczywistości i jest świadomie populistyczna. Jeśli miałyby być nie tylko propagowana w słowach, ale realizowana drogą presji politycznej, byłaby skrajnie

niebezpieczna dla stabilizacji i spokoju w Europie. Obywatele Republiki Czeskiej, której terytorium stało się pierwszą ofiarą agresji hitlerowskiej jako część dawnej Republiki Czechosłowackiej, będą bez wątpienia ponownie analizować drogę swoją i swoich przodków przez XX w. Nie mają jednak najmniejszego powodu, by brać na siebie jakąkolwiek kolektywną odpowiedzialność kryminalną ani też brać pod uwagę alternatywy dla jasno określonych wyników drugiej wojny światowej.

Dążenie do krytycznej refleksji nad własną przeszłością jest w czeskiej historiografii widoczne. Powstała znaczna liczba analitycznych prac czeskich historyków, krytycznych wobec własnej przeszłości, które są niestety niedostatecznie znane społeczeństwu czeskiemu i pozostają niemal nieznaną za granicą.

Obywatele Republiki Czeskiej w stosunku do własnej przeszłości nie powinni ulegać zmitologizowanym wyobrażeniom o własnej wyjątkowości w dodatnim lub ujemnym znaczeniu. Podczas dwóch wielkich konfliktów pierwszej połowy XX w., dzięki własnym staraniom, znaleźli się wprawdzie po stronie zwycięskiej, lecz w drugiej połowie minionego stulecia nie zdołali — i nie mogli — wykorzystać tej okoliczności dla własnego i powszechnego pożytku. Przechodzili przez najnowsze dzieje Europy z zyskami i stratami na przemian, nieraz z nadmierną gętkością, nigdy jednak nie znaleźli się wśród agresorów, naruszających europejski pokój lub wśród sprawców ludobójstwa. Byli zawsze i są dzisiaj, jako niewielkie społeczeństwo o mniej więcej typowej strukturze i z doświadczeniami historycznymi, autentyczną częścią Europy.

Obywatele tego państwa mają szereg powodów, by spoglądać w przyszłość z pewnością siebie, nie przyjmując manipulacyjnego gwałcenia własnej historii. Swobodne i krytyczne rozumienie własnej przeszłości ułatwia kroczenie ku przyszłości. Przyszłość ta będzie się realizować wśród innych europejskich narodów, które — tak samo krytycznie i odrzucając instrumentalne podejście, w miarę możliwości wspólnie — badają przesłanki współczesności w głębiach przeszłości.

W Pradze, dnia 7 kwietnia 2002

Za Komitet Stowarzyszenia Historyków Republiki Czeskiej
Jaroslav Pánek i Jiří Pešek¹

Przekład z języka czeskiego: Jerzy Tomaszewski

¹ Tytuł oryginału *Historikové proti znásilňování dějin. Stanovisko Sdružení historiků České republiky, „Příloha ke Zpravodaji Historického klubu” t. XII, 2001, nr 2, Praha 2002, s. 3–7.*

MATERIALS

Historians Against the Violation of History. The Official Stand of the Association of Historians of the Czech Republic

The published document is a response given by the Association of Historians of the Czech Republic to a demand calling for the annulment of the so-called Beneš decrees of 1945, formulated once again during a political debate conducted in Germany, Austria and Hungary in 2002. The authors indicated the stand of the German inhabitants of the Moravian and Czech territories, especially their participation in Nazi genocide, as the reason for their deportation after the second world war. They also emphasised the complex nature of the national problem in the history of East-Central Europe.

Jaroslav Pánek — National and Religious Minorities during the Thousand Years-long History of Czech Lands

This is a translation of a paper written in connection with the demands to annul the so-called Beneš decrees and their consequences, made in Germany, Austria and Hungary. The paper was presented at a European Congress of History Teachers held in Prague on 13 March 2002. The author discussed the transformations of ethnic and religious relations in Czech lands from antiquity to the years immediately after the second world war, paying greatest attention to the sources of the deportation of the Sudeten Germans in 1945.

DISCUSSIONS

Witold Mańczak — The Ancient Slavic Homeland

The author proposed two arguments against the view held by Kazimierz Godłowski, who claimed that the homeland of the ancient Slavs was situated on the Dnieper. If the Slavs really did appear in the basin of the Vistula and the Odra as late as fifth century A. D., and learned the names of Polish rivers from the Germans, then those names would have to disclose traces of the German consonant shift and the effect of the so-called Verner rule; meanwhile, such traces are missing. On the other hand, if we were to accept that the German tribes abandoned the basin of the Odra and the Vistula, subsequently populated by the Slavs, then it becomes necessary to ask how did the Slavs, settling down in an uninhabited country, become acquainted with the names of rivers used before their arrival; it is worth recalling that the names of Polish rivers devised prior to fifth century A. D. are many.

REVIEWS

CONTENTS